VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 318)**

z dnia 18 lutego 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 318)

18 lutego 2015 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja o dokumentach Unii Europejskiej, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2014) 725, 726, 734, 735, COM(2015) 4, 8, 9, 11, 16, 17, 18, JOIN(2015) 4);

– rozpatrzenie, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkowstwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej – Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady i Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego: W dążeniu do odnowy konsensusu w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej – Plan działań UE (COM(2014) 392 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu;

– informacja na temat Europejskiej Agendy Cyfrowej;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Żuchowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Bogdan Dombrowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Andrzej Lewiński** zastępca generalnego inspektora ochrony danych osobowych wraz ze współpracownikami oraz **Michał Boni** i **Janusz Korwin Mikke** posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** zastępca dyrektora Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Kowalska** i **Tomasz Woźnicki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych oraz **Tomasz Jaroszyński**, **Ewa Wojnarska-Krajewska** i **Mateusz Zreda** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panów ministrów, witam posła do Parlamentu Europejskiego, pana Michała Boniego, oraz wszystkie panie posłanki i panów posłów, którzy do nas zdołali dotrzeć. Jest to już drugie posiedzenie Komisji w dniu dzisiejszym.

Przypominam o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi. Czy są uwagi do przedstawionego sposobu procedowania? Nie słyszę. Stwierdzam, że przedstawiony przeze mnie sposób procedowania będzie obowiązujący.

Jeśli chodzi o porządek posiedzenia, to przewiduje on trzy punkty. Pierwszy z nich jest bardzo krótki, dwa pozostałe – obszerniejsze. Szanowni państwo, poseł sprawozdawca do pkt 3, pan Jarosław Pięta, zgłosił prośbę o dokonanie przesunięcia w zaproponowanym porządku dziennym i jego punkt rozpatrzyć jako drugi, a punkt pierwotnie drugi

jako trzeci. Wynika to z innych obowiązków pana posła, które wymagają w dniu dzisiejszym równolegle jego obecności w innym miejscu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przychyliła się do wniosku o zmianę kolejności rozpatrywania poszczególnych punktów porządku dziennego. Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Czy są inne uwagi do porządku obrad? Nie ma uwag. Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 1 porządku dziennego. Przewiduje on przedstawienie informacji o dokumentach Unii Europejskiej, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Jak państwo zdołaliście się zorientować z wyłożonych materiałów, są to dokumenty oznaczone jako COM (2014) 725, 726, 734 i 735, COM (2015) 4, 8, 9, 11, 16, 17, 18 oraz JOIN(2015) 4. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić jakieś uwagi? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych wyżej dokumentów.

Przechodzimy do pkt 2. Przewiduje on rozpatrzenie Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady i Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego: W dążeniu do odnowy konsensusu w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej – Plan działań UE, COM(2014) 392. O zabranie głosu proszę pana ministra Piotra Żuchowskiego.

Dopiero zauważyłam, że pan minister właśnie w tej chwili wszedł na salę obrad. Informuję, panie ministrze, że wprowadziliśmy małą korektę do porządku dziennego i pański punkt będzie rozpatrywany teraz, a więc nieco wcześniej niż pierwotnie planowaliśmy. Proszę zająć miejsce. Przypominam, że omawiamy dokument COM(2014) 392. Udzielam panu głosu, bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mam przyjemność zaprezentować stanowisko rządu wobec Komunikatu Komisji Europejskiej: W dążeniu do odnowy konsensusu w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej. Już sam tytuł Komunikatu jest bardzo wymowny i pokazuje dynamikę dyskusji, jaka toczy się w obszarze respektowania prawa własności intelektualnej. Mówiąc wprost, cały czas znajdujemy się w obszarze dyskusji wywołanej wydarzeniami sprzed trzech lat, czyli ze stycznia 2012 r.

W swojej istocie omawiany Komunikat próbuje przedstawić możliwości, które stwarzają działania dążące do respektowania praw własność intelektualnej, ale w wymiarze pozalegislacyjnym. Tak naprawdę, to Komunikat definiuje rzeczy, na temat których rozmawialiśmy w polskiej przestrzeni dyskusji nad wymiarem prawa autorskiego w okresie ostatnich trzech lat.

Bardzo duże znaczenie jest przywiązane do szeroko pojętej edukacji na temat tego, czym są prawa własności intelektualnej i dlaczego respektowanie tychże praw posiada takie, a nie inne znaczenie zarówno dla systemu gospodarczego, jak i dla właścicieli tych praw. To, po pierwsze. Po drugie, zwraca się bardzo mocno uwagę na to, że zwalczanie łamania prawa własności intelektualnej powinno się koncentrować w dużej mierze na systemowych działaniach, które czerpią zyski z nielegalnego wykorzystywania tych praw, ale w sposób gospodarczy. Inaczej mówiąc, chodzi o to, że ktoś organizuje przedsięwzięcie gospodarcze, którego istotą jest korzystanie z praw, które danej osobie lub firmie nie przynależą. Należy zdecydowanie walczyć z biznesami, które są konstruowane na takich podstawach. Chodzi również o podejmowanie działań, które będą służyły rozwojowi małej przedsiębiorczości. Trzeba pokazywać, że w obszarze small biznesu respektowanie praw własności intelektualnej posiada szczególne znaczenie.

Tak przedstawiają się, w dużym skrócie, trzy zasadnicze punkty zawarte w Komunikacie. Jeśli jest taka potrzeba, to towarzyszący mi pan dyrektor Kościński odniesie się szczegółowo do treści Komunikatu i przedstawi państwu cały repertuar działań, które są wyartykułowane w tymże Komunikacie, na marginesie mówiąc, bardzo swoistym, bo niezwykle miękkim. Należy się spodziewać, że w tej chwili mamy do czynienia jedynie z rozpoczęciem dyskusji, która w niektórych obszarach działania i propozycjach Komisji Europejskiej otrzyma kształt konkretnych działań legislacyjnych. Zagadnienie dotyczące

respektowania praw własności intelektualnej jest niezwykle trudne i skomplikowane. O tym należy pamiętać. To wszystko z mojej strony, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Jarosław Pięta. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, wszyscy doskonale pamiętamy zawirowania, które towarzyszyły ACTA przed dwoma i trzema laty oraz fakt braku porozumienia w tamtym zakresie. W omawianym Komunikacie, zgodnie z tym, o czym wspomniał na samym początku swojej wypowiedzi pan minister Żuchowski, chodzi przede wszystkim o pewien rodzaj porozumienia, o konsensus, poprzez wypracowanie którego zostaną wypracowane zmiany chroniące albo takie, które przynajmniej podejmą próbę ochrony własności intelektualnej. Ta kwestia jest niezmiernie istotna, ponieważ mówimy o sprawach, które posiadają bardzo znaczący wpływ na dalszy rozwój gospodarczy Unii Europejskiej. Z posiadanych danych wynika, że straty roczne sięgają kwot rzędu ok. 5 bilionów euro.

Kiedy rozpatrujemy zagadnienie własności intelektualnej, to powinniśmy także mieć na względzie kwestię konkurencyjności, która jest Unii Europejskiej potrzebna jak tlen. Bardzo istotnym zagadnieniem w tym kontekście jest tzw. podążanie za pieniądzem. Inaczej mówiąc, idziemy śladem i badamy, gdzie pieniądze giną, gdzie występują nadużycia, gdzie dochodzi do łamania prawa.

Z danych statystycznych wynika także, iż 11% przedsiębiorstw padło ofiarą naruszenia ich prawa własności intelektualnej. Ponad 90 tys. takich przypadków zdarzyło się tylko w roku 2012. Około 70% tych przestępstw wiązało się z naruszeniem zasad świadczenia usług pocztowych i kurierskich. Dotyczyło to ok. 40 mln artykułów. Z uwagi na skalę zjawiska oczywistą rzeczą staje się, iż najważniejszym problemem jest udział w tym procederze tzw. przestępczości zorganizowanej. Wartość ta przekracza ok. 100 mln euro.

Komunikat podaje 10 przykładów działań, które mają być nakierowane na osiągnięcie porozumienia, wspomnianego konsensusu. Przede wszystkim chodzi o obserwację zjawiska, co jest rzeczą niezmiernie istotną. Oprócz tego – opracowanie, wszczęcie i ukierunkowanie kampanii w tym zakresie, która byłaby odmienna od tych, z jakimi mieliśmy do czynienia dotychczas. Dalej przewiduje się szereg konsultacji z udziałem wszystkich zainteresowanych stron oraz próbę opracowania dobrowolnego protokołu.

Komisja podejmuje także działania zmierzające do opracowania analizy i opisania w sprawozdaniu wszystkich działań, które mogłyby pomóc w ochronie własności intelektualnej. Mówi się m.in. o opracowaniu tzw. Zielonej Księgi, która zostanie następnie opublikowana, oraz o podejmowaniu skutecznych działań zmierzających do ochrony praw własności intelektualnej.

Myślę, że Komunikat jest niezwykle ciekawym dokumentem, a jego podstawowym celem jest przybliżenie osiągnięcia porozumienie pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi podmiotami. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję posłowi sprawozdawcy. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie obrad? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady i Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego: W dążeniu do odnowy konsensusu w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej – Plan działań UE, COM(2014) 392 wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 2.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 3. Jest nim informacja na temat Europejskiej Agendy Cyfrowej. W celu uporządkowania dyskusji proponuję, aby zaproszeni goście zabierali głos w następującej kolejności: jako pierwszy – pan minister Bogdan Dombrowski reprezentujący resort administracji i cyfryzacji, jako drugi – pan Andrzej Lewiński, zastępca generalnego inspektora danych osobowych, i jako trzeci – pan Michał Boni,

poseł do Parlamentu Europejskiego. Rozumiem, że jest zgoda na taką kolejność wystąpień. Dziękuję.

Udzielam głosu panu ministrowi Dombrowskiemu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Bogdan Dombrowski:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mam nadzieję, że uda nam się przeprowadzić ten punkt porządku dziennego równie sprawnie, jak stało się to z poprzednim punktem dzisiejszych obrad.

Na wstępie chciałbym zwrócić uwagę, iż Europejska Agenda Cyfrowa jest jednym z siedmiu kluczowych programów Komisji Europejskiej prowadzonych w ramach strategii reform Europa 2020. Agenda zakłada lepsze wykorzystanie potencjały tkwiącego w technologiach informacyjnych i komunikacyjnych, które mają być narzędziem wzmacniającym wzrost efektywności wszystkich sektorów gospodarki, poprawiać działania państwa i sprzyjać budowie nowoczesnego społeczeństwa informacyjnego.

W Europejskiej Agendzie Cyfrowej pojawia się założenie, że znaczny potencjał technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych można wykorzystać dzięki sprawnemu uruchomieniu cyklu współgrających ze sobą działań. Zostało to określone jako samonapędzający się proces gospodarki cyfrowej. Miernikiem, czy podjęte działania zostały właściwie wybrane i przyniosły pożądany rezultat, są wskaźniki ilościowe, które należy osiągnąć. W Europejskiej Agendzie Cyfrowej zostało wyznaczonych kilka takich wskaźników. Można je podzielić na wskaźniki związane z celami ilościowymi, związane ze zwiększeniem dostępu do szybkiego Internetu, rozwojem elektronicznego handlu, zwiększeniem ilości osób, które regularnie korzystają z Internetu, rozwojem e-administracji oraz ze wzrostem nakładów na badania i rozwój. Z drugiej strony, założone cele powinny także mobilizować do podejmowania dalszych działań na rzecz cyfryzacji. Mając na uwadze horyzontalny wymiar Europejskiej Agendy Cyfrowej, bardziej szczegółowe informacje na temat stanu prac związanych z realizacją Agendy zostały przedstawione państwu w materiałach przesłanych przed dzisiejszym posiedzeniem. W materiałach przekazanych Wysokiej Komisji znajduje się m.in. raport dotyczący stanu realizacji Europejskiej Agendy Cyfrowej w Polsce w pierwszej połowie 2014 r.

Jeśli chodzi o realizację Europejskiej Agendy Cyfrowej na poziomie europejskim, to należy zauważyć, iż Unia jako całość znajduje się na dobrej drodze, aby do końca 2015 r. zrealizować większość opublikowanych w 2010 r. założeń zawartych w Agendzie. Obywatele i przedsiębiorcy w Unii Europejskiej coraz częściej wykorzystują możliwości, które stwarza handel elektroniczny, oraz mają coraz większe zaufanie do rozwiązań teleinformatycznych i sprawnie z nich korzystają. Problemem pozostaje dostęp do szybkiego, szerokopasmowego Internetu, szczególnie na terenach wiejskich. Nie pozwala to na pełne zaspokojenie rosnącego zapotrzebowania na usługi cyfrowe. Wyzwaniem jest także dalsze udoskonalanie rozwiązań z zakresu e-administracji i utrzymujące się wciąż znaczne dysproporcje pomiędzy obywatelami w zakresie umiejętności cyfrowych. Chociaż przypominam, że realizacja celów ilościowych to zapewnienie, że 75% obywateli Unii Europejskiej do końca 2015 r. będzie regularnie korzystało z Internetu i osiągnięcie tego celu nie wydaje się być zagrożone, ponieważ obecnie ten wskaźnik wynosi 74,6%. Jest to stan na koniec 2014 r.

Jeśli przyjrzymy się tablicy wyników Europejskiej Agendy Cyfrowej to zauważymy, że Komisja Europejska jest także na dobrej drodze do tego, aby zrealizować 95 spośród 101 celów wyznaczonych pierwotnie w Agendzie. Jednak postępy na drodze do osiągania celów jakościowych nie są już tak zaawansowane, żeby chociaż część z nich udało się zrealizować do końca 2015 r.

Tym, na co jednak przede wszystkim należy zwrócić uwagę, jest pytanie, czy udało się spełnić podstawowe założenie, które postawiono przed Agendą, tzn. jak najlepsze wykorzystanie potencjału technologii teleinformacyjnych i stworzenie podstaw do uruchomienia wzmiankowanego wcześniej procesu samonapędzającej się gospodarki cyfrowej. W tym miejscu dochodzimy do kwestii projektu jednolitego rynku cyfrowego, którego budowa to jedna z podstaw przyjętej Europejskiej Agendy Cyfrowej. Od 2010 r. dokończenie budowy jednolitego rynku cyfrowego znajdowało potwierdzenie i rozwinięcie

w kolejnych dokumentach Komisji Europejskiej. Mam na myśli Akt o Jednolitym Rynku I i II, Śródokresowy Przegląd Europejskiej Agendy Cyfrowej z grudnia 2012 r. oraz Konkluzje z Rady Unii Europejskiej, która odbyła się w październiku 2013 r. Tamta Rada była poświęcona głównie Europejskiej Agendzie Cyfrowej.

W dalszym ciągu trwają jednak prace nad kluczowymi rozwiązaniami prawnymi. Jest w nie zaangażowane Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Do tych prac można zaliczyć m.in. rozporządzenie w zakresie ochrony danych osobowych, w sprawie środków mających na celu zapewnienie wysokiego poziomu bezpieczeństwa w sieci i informacji w obrębie Unii Europejskiej. Oprócz powyższego, problematyczną sprawą jest również kwestia podejmowania dalszych działań koniecznych do tego, aby można mówić o jednolitym rynku cyfrowym w Unii Europejskiej. Z tego powodu wydaje się, że właściwym rozwiązaniem jest podjęcie nowej inicjatywy w tym obszarze, tzn. w obszarze jednolitego rynku cyfrowego. Będzie to dokument stanowiący kontynuację działań zapoczątkowanych przez Europejską Agendę Cyfrową. Wskazówką, że tak się stanie, było stworzenie w ramach Komisji Europejskiej funkcji wiceprzewodniczącego do spraw jednolitego rynku cyfrowego. Jego głównym zadaniem ma być przedstawienie ambitnych propozycji legislacyjnych zmierzających do utworzenia jednolitego rynku cyfrowego. W chwili obecnej nie są jeszcze znane szczegóły tej inicjatywy, niemniej jednak z wypowiedzi przewodniczącego Komisji Europejskiej, z zakresu kompetencji wiceprzewodniczącego, planów pracy Prezydencji oraz doniesień medialnych wyłania się następujący zarys tematów objętych tą inicjatywą. Są to m.in.: dostosowanie praw autorskich do świata cyfrowego, przegląd ram regulacyjnych dla telekomunikacji, dokończenie prac nad nowymi ramami prawnymi w zakresie ochrony danych osobowych, handel i usługi elektroniczne, bezpieczeństwo sieci i informacji, kwestia podatków w gospodarce cyfrowej oraz innowacyjność i konkurencyjność unijnej gospodarki cyfrowej w konfrontacji z globalnymi liderami.

Z powyższych względów Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji angażuje się aktywnie w debatę na temat priorytetów cyfrowych dla Unii Europejskiej na najbliższe lata. Zwracamy przy tym uwagę, że poza przyjmowaniem nowych założeń legislacyjnych należy zakończyć prace, które są już rozpoczęte, np. w zakresie ochrony danych osobowych. Dlatego wskazujemy, że mówiąc o jednolitym rynku cyfrowym powinniśmy zwracać uwagę na prywatność, ochronę danych osobowych, cyberbezpieczeństwo i kwestie telekomunikacyjne. Sprawy te zostały przedstawione w dokumencie „Priorytety cyfrowe Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji na potrzeby programowania prac nad jednolitym rynkiem cyfrowym w ramach Unii Europejskiej". Nie stanowi to co prawda przedmiotu obrad dzisiejszej Komisji, ale uważamy, że nowa inicjatywa Komisji Europejskiej będzie w sposób naturalny wyłaniała się spośród działań już podjętych w ramach Europejskiej Agendy Cyfrowej. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. O zabranie głosu proszę zastępcę generalnego inspektora ochrony danych osobowych, pana Andrzeja Lewińskiego.

Zastępca generalnego inspektora ochrony danych osobowych Andrzej Lewiński:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, nawiązując do słów pana ministra Dombrowskiego potwierdzam, że ochrona danych osobowych jest nierozerwalnie związana z Europejską Agendą Cyfrową, a szczególnie z jednolitym rynkiem cyfrowym. W związku z tym w 2012 r. została podjęta inicjatywa legislacyjna Komisji Europejskiej i w tej chwili znajdujemy się na etapie uzgadniania nowego rozporządzenia dotyczącego ochrony danych osobowych. Będzie to jednolite rozporządzenie na terenie wszystkich krajów Unii Europejskiej. 12 marca 2014 r. Parlament Europejski wypowiedział się na ten temat w głosowaniu. W tej chwili trwają konsultacje z Radą w sprawie ostatecznej treści tego dokumentu. Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że toczące się rozmowy dotyczą końcowej części dokumentu, tzn. kar finansowych i sankcji fiskalnych.

Dlaczego ta sprawa jest taka ważna? Model GIODO przyjęty w naszym kraju przed siedemnastu laty odbiega dość znacznie od rozwiązań istniejących w pozostałych państwach należących do Unii Europejskiej. W naszym modelu GIODO jest organem administracji publicznej, a jego głównym orężem jest wydawanie decyzji administracyjnych.

Jest to de facto jedyna broń GIODO, która może być codziennie używana. Wspominam o tym m.in. w kontekście ostatniego artykułu na temat GIODO, jaki ukazał się w „Gazecie Prawnej". Określono nas tam jako szeryfa bez broni. Muszę przyznać, że pobudziło nas to do zwiększenia aktywności.

Ale wracając do meritum, co dano nam siedemnaście lat temu? Przede wszystkim przydzielono nam odpowiedzialność karną. W tej chwili istnieje pięć przestępstw zagrożonych odpowiedzialnością karną z tytułu naruszenia ochrony danych osobowych. Począwszy od przetwarzania danych bez podstawy prawnej, poprzez niezarejestrowanie zbioru, niedopełnienie obowiązku informacyjnego, udostępnienie osobom trzecim nieupoważnionym i wreszcie brak zapewnienia bezpieczeństwa danych. Czyli, jeśli spojrzymy na to, co wymieniłem przed chwilą, faktycznie odpowiada się karnie za prawie wszystko.

Wysoka Komisjo, obecne ramy funkcjonowania GIODO to przede wszystkim bardzo wysoka sankcyjność, z jednej strony, a z drugiej strony, niewielka skuteczność tego typu działań. We wszystkich pozostałych krajach Unii Europejskiej występują kary finansowe. W latach 2008-2010 próbowaliśmy podjąć inicjatywę w tym zakresie jeśli chodzi o zmianę katalogu naszych kar, ale nie zakończyła się ona sukcesem. Do 2010 r. nie trzeba było nawet wykonywać decyzji administracyjnych, ponieważ nie było za to sankcji i jedyne, co nam się udało w tamtym czasie załatwić, to wprowadzenie, zresztą bardzo słusznie, zapisów, iż wykonanie prawomocnych decyzji administracyjnych podlega reżimowi egzekucji administracyjnej we wszystkich niepieniężnych formach. Tak sprawy mają się dzisiaj.

Drugim elementem słabości polskiego GIODO, w którym również odbiegamy od poziomu obowiązującego w pozostałych krajach Unii Europejskiej, jest kwestia tzw. administratora bezpieczeństwa informacji. Do tej pory, zgodnie z art. 36 ust. 3 ustawy, była to postać niby jakiegoś inspektora danych osobowych, który miał pilnować i przestrzegać ochrony danych osobowych przez administratorów tychże danych. Jako przykład podam Wysokiej Komisji, że do tego typu działań jest w Polsce zobowiązanych ok. 2 miliony podmiotów. Wspomniany obowiązek wypełniło maksymalnie 15% spośród nich. Przypominam, że sankcją za jego niewypełnienie była odpowiedzialność karna. W tej sytuacji GIODO – ale od razu zaznaczę, że nie była to nasza inicjatywa tylko środowiska, a wyszła ona z Ministerstwa Gospodarki, a dziś zajmuje się tymi sprawami Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, wypełniając określone funkcje przepisów wykonawczych – w każdym razie wspólnie doprowadziliśmy do tego, że wspomniany administrator bezpieczeństwa informacji, czyli tzw. ABI, został „skrojony" na podobieństwo swoich odpowiedników w pozostałych krajach Unii Europejskiej. Sam fakt wcześniejszego nazwania tej funkcji ABI i umieszczenie osoby ją wypełniającej w części ustawy opisującej kwestie bezpieczeństwa sprawiło, że utarła się praktyka, iż ABI jest kimś, kto odpowiada za program informatyczny i za komputer, a tymczasem ta osoba powinna odpowiadać za przestrzeganie ochrony danych osobowych. Jak widać, różnica pomiędzy tym a praktyką jest ogromna.

Każdy podmiot działający w Polsce powinien albo powołać ABI i wykonywać określone zadania przy jego udziale, albo powinien wykonywać te zadania samodzielnie. Ta zasada obowiązuje wszystkich, od Kancelarii Prezydenta, Sejmu i Senatu począwszy, na lekarzach czy też piekarzach skończywszy.

Wprowadziliśmy zasadę, że kto rejestruje administratora bezpieczeństwa informacji w GIODO, jest zwolniony z obowiązku rejestracji danych zbiorów zwykłych. Jest to wielka sprawa, ponieważ w pierwszej kolejności prowadzi do zwolnienia z odpowiedzialności karnej ok. 1,5 miliona działających podmiotów. Byłoby nonsensem, gdyby GIODO w tej chwili wysyłało do prokuratury po pięćset zawiadomień dziennie o popełnieniu przestępstwa.

Efekt naszych działań jest taki, że w okresie pierwszego miesiąca obowiązywania tych przepisów 1300 podmiotów zarejestrowało ABI. Bardzo nas to cieszy, ponieważ jest to działanie, które wyprzedza w czasie to, co przyniesie rozporządzenie europejskie. Prace nad tym rozporządzeniem są w fazie końcowej. Może uda się zakończyć proces w obecnej Prezydencji. Na ten temat pewnie powie coś więcej pan europoseł Michał Boni.

Mielibyśmy wówczas dwa lata na wprowadzenie nowych rozwiązań. To wyzwanie stoi obecnie przed GIODO.

Przepraszam, że mówię o tym zagadnieniu w tym momencie, ale bez jednolitego rynku cyfrowego i bez Europejskiej Agendy Cyfrowej byłoby trudno cokolwiek zmienić. Fakt jest taki, że musimy dorównać pozostałym krajom Unii, jeśli chodzi o poziom ochrony danych i skuteczność ich ochrony. Istniejący obecnie model działania uniemożliwia nam osiągnięcie tych celów. Nowe rozwiązania, które przynosi ze sobą rozporządzenie, są wręcz rewolucyjne, jeśli chodzi o mentalność obowiązującą w obszarze ochrony danych w Polsce. Po pierwsze, wprowadza się kary finansowe w wysokości do 100 mln euro. Podkreślam jeszcze raz – kary w wysokości do 100 mln euro. Komisja Europejska wystąpiła do Parlamentu Europejskiego z propozycją kar w wysokości do 1 mln euro, a Parlament podniósł górny pułap kar finansowych do 100 mln euro. Na ten temat toczy się aktualnie dyskusja. Dla nas, dla GIODO, nawet 1 mln euro to kwota całkowicie science fiction. Trudno ją sobie wyobrazić, a jeszcze trudniej zapewnić skuteczność jej ściągnięcia.

Zwracam uwagę, że ta regulacja dotknie wszystkich, którzy naruszają ochronę danych osobowych. Jako przykład, w kontekście naszego głównego zadania, jakim jest wzrost zaufania, podam państwu kwestię kradzieży tożsamości. Brzmi to poważnie, podejmuje się działania na szeroką skalę, a sprawa jest w gruncie rzeczy całkiem prosta. Dziś mamy 300 skarg na podmioty świadczące usługi rekreacyjne na lodowiskach. Chodzi o to, że za wypożyczenie sprzętu właściciele czy też organizatorzy żądają pozostawienia dowodu osobistego lub paszportu. Przy pomocy środków, którymi obecnie dysponujemy, walka z tym zjawiskiem jest praktycznie niemożliwa. Nie opanujemy sytuacji przy udziale siedemnastu inspektorów. Tym bardziej, że za chwilę nadejdzie okres letni i sytuacja się powtórzy, z tym że będzie chodziło o kajaki i żaglówki.

Pobieranie dowodu osobistego lub paszportu, czasami na 10 lub 12 godzin, to możliwość kradzieży tożsamości w sposób wręcz niewyobrażalny. Nie dysponujemy w tej chwili skutecznymi karami, aby zahamować ten proceder. Nawet jeśli pójdą w tej chwili pierwsze zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, jestem przekonany, że zostanie to uznane za niską społeczną szkodliwość czynu. Niemożliwe jest obecnie skuteczne przeciwdziałanie tego rodzaju praktykom. Model działania GIODO, który musi być realizowany siłami 115 pracowników od ośmiu lat, praktycznie rzecz biorąc, nie jest możliwy do wypełnienia. Podsumowując, w tym kontekście treści, jakie przyniesie rozporządzenie, wychodzą naprzeciw naszym potrzebom.

Druga sprawa, o której chciałbym powiedzieć w kilku słowach, to zagadnienie wzrostu edukacji. W prasie przeczytałem, że w szkołach podstawowych będzie obowiązkowa nauka gry w szachy. Bardzo się z tego cieszę, ale cieszyłbym się jeszcze bardziej, gdyby oprócz gry w szachy do szkół wprowadzono obowiązkowe zajęcia z przedmiotu „Prawo do prywatności". Ten przedmiot powinien być nauczany na wszystkich poziomach edukacji, od szkoły podstawowej począwszy. GIODO wychodzi z inicjatywą, aby we wszystkich szkołach wyższych obowiązkowym przedmiotem była ochrona danych osobowych. Każdy, od lekarza aż po oficera policji kończącego szkołę w Szczytnie, powinien przejść szkolenie z ochrony danych osobowych. Taki model obowiązuje w większości rozwiniętych krajów europejskich i spróbujemy go wprowadzić w Polsce. W tej chwili realizujemy ten model poprzez koncepcję polegającą na podnoszenie świadomości i zwiększaniu zaufania w wyniku szkoleń prowadzonych w tym zakresie z inicjatywy uczelni, głównie na wydziałach prawa. Uważamy jednak, że edukacją w zakresie ochronny danych osobowych powinni zostać objęci wszyscy Polacy, od podstawówek począwszy, na szkołach wyższych skończywszy. Jest to drugie zadanie, które stoi przed GIODO i które stopniowo wykonujemy, a przynajmniej próbujemy rozruszać niektóre uczelnie w tym zakresie.

Na zakończenie podam państwu przykład, który kieruję zresztą pod adresem pani przewodniczącej. Mamy prośbę od pana prof. Młynarczyka z Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu im. Kwiatkowskiego w Gdyni. Chodzi o to, aby nawiązać współpracę i pomóc placówce w stworzeniu merytorycznego programu studiów podyplomowych, i nie tylko. Z naszej strony robimy wszystko, co tylko jest możliwe, ale potrzebna jest powszechna mobilizacja sił i środków, która zapewnieni, że inspektor ochrony danych,

bo tak się on dziś nazywa: *officer personal data protection* z Dyrektywy 95/46, u nas nazwany administratorem bezpieczeństwa informacji, znajdzie się wszędzie tam, gdzie być powinien. Dziś nie istnieje takie obligo. Ta kwestia pozostaje cały czas fakultatywna. Kto nie chce, nie powołuje ABI. Rozporządzenie mówi jednak wyraźnie, że wszystkie instytucje publiczne muszą posiadać inspektora ochrony danych osobowych. W przypadku instytucji biznesowych przyjęto, że jest on wymagany, jeśli zatrudnia się więcej niż 250 osób. W Niemczech, dla porównania, wystarczy zatrudniać 20 pracowników.

Przedstawiłem państwu kilka problemów, zasygnalizowałem sprawy, z którymi będziemy musieli zmierzyć się w okresie najbliższych trzech lat. Jest to zadanie dla nowego GIODO, który zapewne niebawem zostanie powołany przez Wysoką Izbę. Zadania, które przed nim staną, są naprawdę wielkie. Nie będzie Europejskiej Agendy Cyfrowej bez jednolitej ochrony danych osobowych we wszystkich krajach Unii. Te dwie kwestie są ze sobą nierozerwalnie związane. Z tej przyczyny muszę pochwalić panią Viviane Reding, poprzednią unijną komisarz, która zrobiła wiele dobrego dla ochrony danych osobowych. Podziękowania kieruję także pod adresem Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji oraz ministra Boniego, ponieważ współpraca GIODO z ministrem Trzaskowskim układała się naprawdę dobrze.

To tyle z mojej strony. Mam nadzieję, że państwa nie zanudziłem, ale moim celem było przede wszystkim przedstawieni głównych elementów, które są istotne dla obszaru właściwej ochrony danych osobowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękujemy za przedstawienie interesujących informacji. W tej chwili o zabranie głosu proszę pana Michała Boniego, posła do Parlamentu Europejskiego. Mamy nadzieję na poznanie punktu widzenia Parlamentu Europejskiego na omawiane zagadnienia. Bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Michał Boni:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Na wstępie chciałbym podziękować za krótkie informacje podsumowujące Europejską Agendą Cyfrową oraz stan prac nad regulacją dotyczącą ochrony danych osobowych. Postaram się państwu przedstawić, co będzie się działo w najbliższym czasie, jaka jest perspektywa i czego możemy się spodziewać.

Prawdopodobnie na początku maja br. Komisja Europejska przedstawi komunikat dotyczący nowego pakietu cyfrowego. Formalnie jest to określane jako jednolity rynek cyfrowy i tak to się będzie prawdopodobnie nazywało. Jednak wszyscy dziś wiedzą, że zamysł jest o wiele szerszy i że rzecz musi dotyczyć nie tylko jednolitego rynku cyfrowego wtedy, gdy mówimy o usługach, gdy mamy na myśli przepływ różnego rodzaju produktów i używanie drogi elektronicznej do handlu i wymiany, ale że należy uwzględnić wszelkie inne możliwe konteksty, choćby takie, o których rozmawialiśmy wcześniej, czyli prawo własności intelektualnej, copyright, ochrona danych osobowych i to wszystko pozostałe, co sprawia, że impet cyfrowy będzie się rozwijał, ale na określonych warunkach, takich, które zwiększają poczucie bezpieczeństwa obywateli i które uczą nas czegoś nowego, tak jak zostało to już podkreślone przy omawianiu kwestii praw własności intelektualnej. Musi się dziać o wiele więcej, podobnie zresztą jak w kwestii ochrony danych osobowych, ale wszystko to powinno następować za porozumieniem zainteresowanych stron. Ważne jest uzyskanie porozumienia pomiędzy wszystkimi partnerami. Konieczne jest także wykonanie pracy na rzecz wzrostu świadomości, bowiem o tych kwestiach nie mają i nie mogą decydować tylko regulacje prawne, ale potrzebna jest świadomość zmian w różnych dziedzinach, które istnieją ze względu na upowszechnienie się środków cyfrowych i ram, w jakich możemy się nimi posługiwać.

Ambicją wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej, Andrusa Ansipa, jest to, aby działania nie były rozdrobnione na 136 celów, jak to przewidywała Europejska Agenda Cyfrowa, ale chce on wyznaczyć 8 do 10 priorytetów i załączyć do nich kalendarz wspólnych działań Komisji i Parlamentu na najbliższe kilkanaście miesięcy. Te działania będą dotyczyły jednolitego rynku cyfrowego w rozumieniu dostępu do sieci i do szybkiego Internetu, zmian w prawie telekomunikacyjnym, tych które zostały już wprowadzone i tych, które będą wiązały się z przeglądem prawa telekomunikacyjnego. Zgodnie z prze-

pisami prawa unijnego, jest on zaplanowany na rok 2016. Na pewno będzie to obejmowało kwestie związane z *copyright* i własnością intelektualną. Potrzebne będzie także podjęcie dyskusji na temat tego, co może znajdować się w otwartych domenach publicznych, a co bardzo rygorystycznie, z troską o legalność, ale powinno być udostępniane tym wszystkim, którzy chcą korzystać z bogactwa dóbr dostępnych w Internecie.

Ważnym elementem, na dobrą sprawę kluczowym, jest harmonizacja przepisów przeprowadzona w taki sposób, że uda nam się wyjść z obecnych różnic i zagrożeń, które powodują, że prowadzenie biznesu internetowego może natrafiać na rafy związane z różnorodnością przepisów prawnych obowiązujących na terytorium poszczególnych krajów Unii – od ochrony danych osobowych, przez przepisy dotyczące bezpieczeństwa i reguły rządzące handlem i płatnościami przez Internet. Jeżeli uda się ujednolicić te kwestie, to podstawowy cel zamierzenia zostanie osiągnięty.

Pan minister Andrzej Halicki, który obecnie koordynuje w tym zakresie prace polskiego rządu, przedstawił polskie priorytety w tym zakresie. Było już o tym wspomniane wcześniej. Podobnie postąpili właściwi ministrowie w Wielkiej Brytanii, we Francji, w Niemczech i w Hiszpanii. Minister Halicki zaprosił do Polski wiceprzewodniczącego Ansipa. Zaproszenie zostało przyjęte i prawdopodobnie gdzieś w okolicy połowy maja będziemy mieli sposobność, aby odbyć dyskusję na temat propozycji Komisji, która zostanie przedstawiona.

Ważne jest, aby sprawę postrzegać całościowo. To nie jest tylko wątek telekomunikacyjny, to nie jest wyłącznie wątek dotyczący ochrony danych osobowych, ani tylko wątek copyright. Dopiero wszystkie te wątki razem powinny stworzyć zupełnie nowe warunki dla rozwijającego się w Europie rynku cyfrowego i wywierania wpływu cyfrowego świata i zachodzących w nim zmian na wszystkie obszary gospodarcze. Jeżeli już jesteśmy przy obszarach gospodarczych, to prawdopodobnie przez Komisję zostanie wskazany przemysł motoryzacyjny, prawdopodobnie rozwój tzw. mobilnego zdrowia, tak jak zostało to zapisane w tzw. Zielonej Księdze – Komunikacie z końca stycznia tego roku, który podsumował konsultacje w tym zakresie. Jest to niewątpliwie duży nośnik różnego rodzaju zmian. Do tego dochodzi jeszcze rozwój e-administracji poprzez projekty związane z interoperacyjnością tak, aby wszystkie podejmowane działania mogły mieć kompatybilny charakter na terenie całej Unii Europejskiej.

Nie chciałbym przedłużać mojego wystąpienia. Podkreślę jeszcze, iż niewątpliwie okres najbliższych dwóch miesięcy to czas na przygotowanie pakietu, a także czas na przygotowanie się przedstawicieli Parlamentu Europejskiego. Wątki z pakietu cyfrowego będą adresowane przecież do różnych komisji w Parlamencie Europejskim i dlatego staramy się to wszystko zintegrować tak, aby nie było rozbieżności i wszystkie wysiłki na rzecz jednolitego rynku cyfrowego mogły rzeczywiście przyczynić się do osiągnięcia zakładanych celów.

Jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa, to mamy tzw. dyrektywę NIS, czyli Network Information Security. Mówiąc w dużym skrócie, wydaje się, iż istnieje możliwość, żeby kraje członkowskie Unii osiągnęły porozumienie jeśli chodzi o wymianę informacji na temat incydentów cyfrowych. Jest to bardzo ważne dla całości nowego podejścia do bezpieczeństwa cyfrowego i do kwestii cyfrowej przestępczości, bo przecież z takim zjawiskiem też mamy do czynienia. To wszystko oznacza, że wiceprzewodniczący Ansip będzie pracował nad pakietem zgodnie z tym, jak są przedstawiane pewne macierze, przy pomocy co najmniej ośmiu lub dziewięciu komisarzy, w tym przy współpracy z polską panią komisarz Elżbietą Bieńkowską w zakresie tego, jak małe przedsiębiorstwa będą mogły skorzystać z proponowanych rozwiązań. W tym miejscu powiem tylko, że pani komisarz powołała specjalny zespół do spraw ochrony własności intelektualnej w tym obszarze przedsiębiorczości. Ta kwestia była dyskutowana na ostatnim posiedzeniu Parlamentu Europejskiego. Wyniki prac tego zespołu będą dostępne w ciągu najbliższych dwóch, trzech miesięcy. Planowana na jesień dyskusja, według mojej wiedzy, na temat *copyright* i praw własności intelektualnej będzie wyposażona w różnego rodzaju nowe materiały analityczne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Czy są pytania do naszych gości? Pan przewodniczący Gałażewski, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Muszę niestety opuścić posiedzenie, ale postaram się jeszcze krótko skomentować to, co powiedział pan Lewiński, zastępca generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Praktyką jest obecnie kopiowanie dowodów osobistych w przypadkach zawierania umów o korzystanie z telefonii komórkowej. Jeżeli obywatel się nie zgodzi na taką procedurę, wówczas nie będzie mógł w ogóle zawrzeć umowy. Sytuacja ta jest powszechnie znana. W sumie obywatele są pod ścianą, nie mają innego wyjścia jeśli chcą posiadać telefon komórkowy. Musimy się godzić na tego rodzaju wymuszenia, ale czy na pewno nie ma innego wyjścia?

A przy okazji, skoro jestem już przy głosie, to powiem państwu, że moja żona padła ofiarą kradzieży tożsamości. Było to tak, że żona wynajęła rower w Sopocie, zostawiła dowód w zastaw i teraz okazało się, iż jest zmuszona do tłumaczenia się, dlaczego w wieku sześćdziesięciu kilku lat skończyła szkołę o specjalności technik-ochroniarz? Prawda jest natomiast taka, że jakaś firma kradła tożsamości i organizowała niby, wykorzystując dane osobowe, jakieś „lewe" kursy i szkolenia. Naciągała w ten sposób inne podmioty na nieuzasadnione wydatkowanie środków. Moja żona funkcjonowała po prostu jako martwa dusza. Mam nadzieję, że tylko w tym jednym przypadku. O innych na razie nic nam nie jest wiadomo.

Dziękuję bardzo. To wszystko z mojej strony. Naprawdę, muszę już iść, ponieważ mamy umówione spotkanie z panią premier.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę chętnych do zadawania pytań. Wynika to chyba z faktu, że przedstawione Komisji informacje były rzeczywiście bardzo wyczerpujące. Dziękuję zatem państwu za udział w posiedzeniu. Będziemy dalej na bieżąco śledzić rozwój sytuacji w tym obszarze.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Janusz Korwin Mikke:

Jeśli można, pani przewodnicząca, to chciałbym podzielić się jedną uwagą.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Janusz Korwin Mikke:

Jedna drobna uwaga, szanowni państwo. W hasłach Unii mamy podkreślone, że dąży ona do różnorodności. Wszystkie propozycje, które nam zaprezentowano, mówią natomiast o ujednoliceniu. Wiele opowiada się więc o różnorodności, a nieodmiennie wszystkie pomysły, które wychodzą na światło dzienne, zmierzają w kierunku ujednolicenia. Jest to wygodne dla urzędników. Z punktu widzenia urzędników ujednolicenie to wartość sama w sobie. Ale z punktu widzenia obywateli już tak nie jest. Ujednolicenie nie jest tym, czego potrzebują ludzie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Rozumiem, że jednak działania Unii zmierzają w kierunku ułatwienia życia ludziom jako zbiorowości i każdemu pojedynczemu obywatelowi.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Janusz Korwin Mikke:

Przede wszystkim zmierzają one do ułatwienia życia urzędnikom. Jeśli mamy do czynienia z różnorodnością, urzędnikowi jest o wiele trudniej wydać jakieś rozporządzenie. Jeżeli np. każda szkoła byłaby inna, to minister oświaty nie mógłby wydać rozporządzenia obejmującego wszystkie szkoły, gdyż każda z nich byłaby odmienna. Dopiero gdy placówki szkolne są jednolite, można wydać rozporządzenie regulujące działanie każdej z nich. Podobnie jest w każdej innej dziedzinie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Mamy prawo różnić się w ocenie sytuacji, panie pośle. Czy są inne głosy w dyskusji? Nie widzę. Jeszcze raz dziękuję za udział w posiedzeniu. Jak wspomniałam w ramach podsumowania – podkreślę to jeszcze raz – uważam, iż Komisja będzie w przyszłości kontynuowała dyskusję na temat Europejskiej Agendy Cyfrowej na poszczególnych etapach prac. Liczę w tym zakresie na dalszą współpracę ze strony naszych gości.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.